

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 7 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Domiceli Panny. —
jutro: Stanisława bisk. — Gr.-kat. Dzisiaj: 24. Sawwy M. —
jutro: 25. Marka Jew. — Stowiańskie: Dzisiaj: Ludomila. —
jutro: Stanisława św.

Wschód słońca 4:38, zachód 7:15.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 rano we wtorki i piątek, od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
dróżyć piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w.
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizo-
rycznie urządzone) w gmachu Muzeum przemysłowego od
d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k. w nie-
dziele 50 h., młods. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.
Zebranie w Sokole IV w sprawie poświęcenia sztan-
daru o godz. 7 w.
W Związku nauk.-literackim odczyt p. E. Waltera
„O poemacie symfonicznym R. Straussa „Tako rzecze Za-
ratustra“ o godz. 8 w.
Losowanie dzieł sztuki w Tow. Przyjaciół sztuk p.
o godz. 11 rano.
Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 w. „Wesoła wdówka“,
operetka w 3 aktach Lehara.

Listy z kraju.

Obchody 3 maja na prowincyi.

Nowy Sącz.

Tegoroczny obchód w 117 rocznicę stworzenia Kon-
stytucyi 3 maja przemienił się i w naszym mieście

1)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

ROZDZIAŁ I.

W sklepie.

Mam pięćdziesiąt sześć lat. Nazywam się Mateusz
Bernard.

Sześć miesięcy temu byłem subjektem „do wszyst-
kiego“ w sklepie pod godłem „Starego Sévres“. Mnie
miałem zbolala i nieśmiała, ubranie zniszczone i ubo-
gie; z całą pokorą znosiłem grubiaństwa i tajanki. Ja-
kiemi się podobało moim chlebodawcom mnie trakto-
wać; na ulicy siedziałem jak najskromniej, i ustępowałem
każdemu z drogi, a gdy robiłem rachunki, spłaszczalem
się nad księgą, starając się jak najmniej miejsca zajmo-
wać moją nic nie znaczącą osobą.

Sklep pod „Starym Sévres“ był handlem staroży-
tności. Właściciel jego, Piotr Cruchat pochodził z Auver-
gne, barczysty był i silnie zbudowany, twarz miał żółtą
i blaską, nos zadarty, wasy czarne, a głos jego skrze-
czący i chrapliwy dobrze był znany w aukcyjnej hali.

Cruchat zaczął swą karierę od zbierania starzyny
i skórek króliczych po ulicach i podwórzach, następnie
założył sklepik ze starymi meblami, w końcu zaś stał
się właścicielem znanego, wszystkim amatorom staroży-
tności, handlu pod „Starym Sévres“. W tem dopomógł
mu jeden z jego rzadków, który, zrobiwszy majątek,

w wspaniałą manifestację uczuć narodowych całej pol-
skiej ludności. Żadnego jeszcze roku nie widzieliśmy tak
licznych uczestników w narodowej uroczystości.

Dnia 2 b. m. w przepelnionej publicznością sali
„Sokoła“ odbył się o godzinie 8-ej uroczysty wieczór.
Słowo wstępne wygłosił wiceprezes tutejszego Koła T.
S. L. prof. Bron. Kryczyński. Mowca omówił w ciep-
łych słowach znaczenie Konstytucyi 3 maja jako wyrazu
żywej siły narodu i wskazał na te obowiązki, jakie
ciężą na nas w dobie dzisiejszej, w której powinniśmy
przeprowadzać dalej reformę — samych siebie i swoich
publicznych urzędów, aby zdążyć powoli a systematycz-
nie do całkowitego politycznego odrodzenia.

Po przemowie, nagrodzonej oklaskami, nastąpiła
patriotyczna deklamacja p. J. Kossowskiej, wygłoszona
z prawdziwym odczuciem. Po burzy oklasków wystąpił
na scenę chór „Ogniska nauczycielskiego“ i pod batutą
ks. Kosmana odśpiewał wieniec pieśni polskich. Piękny
śpiew chóru spotkał się również ze szczerem uznaniem
słuchaczy, poczem amatorowie nasi odegrali „Wóz
Drzymały“ Rączkowskiego. Wykonawcy wszystkich ról
wywiali się świetnie ze swoich zadań. Pod koniec za-
śpiewała cała publiczność „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze
Polska nie zginęła“.

W sam dzień rocznicy 3 maja, o godzinie 6 rano
muzyka „Harmonii“ odegrała pobudkę, przechodząc głó-
wnymi ulicami miasta, które przybrało odświętne szaty.
Ratusz, gmach „Sokoła“, budynki szkolne i instytucyj
prywatnych, jakoteż wiele prywatnych domów przyozdo-
biono flagami o barwach narodowych; z okien i balko-
nów zwisały kobierce. O godzinie 9 odprawił ks. Rek-
tor Barglewski w asystencji duchowieństwa w kościele
OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w cza-
sie którego wygłosił kazanie ks. Krokoszyński T. J.

Po nabożeństwie rozwinął się za wskazówkami
działnego mistrza ceremonii p. Jana Hermana obszerny
pochód manifestacyjny. Wzięły w nim udział: muzyka
„Harmonii“, straż ogniowa miejska i ochotnicza, męska
i żeńska młodzież szkół ludowych, wydziałowych i śred-
nich z orkiestrą gimnazjalną, cała drużyna (4 plutony)
„Sokołów“ umundurowanych (z Nowego i Starego Są-
cza i z Krynicy), reprezentacja Rady miejskiej i magi-
stratu z burmistrzem Barbackim na czele, wydział i człon-
kowie Koła i Związku okręgowego T. S. L., reprezen-
tacja cechów miejskich, Sodalicya Maryańska, delegaci
stowarzyszeń i instytucyj, mieszczaństwo, włościanie itp.

Uczestnicy pochodu zatrzymali się i ustawili na
rynku. Był to wspaniały widok. Najmniej 8 tys. ludzi
zebranych było razem, a wszystkich ożywiało jedno
uczucie: miłości Ojczyzny.

Z trybuny, ustawionej obok ratusza, przemówił
imieniem Koła i Związku okręgowego T. S. L. prof.
Bronisław Kryczyński.

usunął się od interesów, i pożyzył mu część swego ka-
pitału. Reszty dokonała jego chciwość, skąpstwo i pra-
cowitość. Bo trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, że nie
próżnował. Jeśli nie szperał u swoich kolegów, to na
prowincyi szukał rzadkości.

Przez ten czas pani Cruchat zastępowała go
w sklepie.

Ja zaś czyściłem posadzkę, okurzałem towar, bie-
gałem z pakunkami, robiłem rachunki i pomagałem przy
naprawkach i odnawianiu starzyny.

We środę 1 lutego bieżącego roku, Cruchat ode-
brał list z Blois. Jeden z jego pomocników donosił mu,
iż wicehrabia de Lérygne życie skończył i zostawił swej
żonie mało pieniędzy, a dużo pięknych, rodowych
mebli.

Pani Cruchat spakowała kuferek swego męża,
który odjechał natychmiast.

Nazajutrz, około szóstej wieczorem, wszedł do
sklepu jeden pan. Stusznego był wzrostu, szacupły, dy-
stygowany. Wszystko na nim, począwszy od lakiero-
wanych bucików, aż do białych, wymuskanych wąsów,
wskazywało człowieka, należącego do wielkiego świata.
Miał monokl w oku, a wązka, czerwona wstążeczkę
w butonierce.

Pani Cruchat z uszanowaniem i uprzejmie go po-
witała.

— Dzień dobry, panie baronie.

— Dzień dobry, pani Cruchat. Dzień dobry, Ma-
teuszu.

Nizko się skłoniłem. Pan baron Adolf de Chasse-
neuil jest uczonym, milionerem i ex-sekretarzem amba-
sady. Grzeczność jego dla takiego jak ja, biedaka, tem-
bardziej mię ujmowała, że nie byłem skądinąd do wzglę-
dów przyzwyczajony. Zresztą, on mi to wyrobił miejsce
u Cruchat'a. Byłem na bruku od dłuższego czasu, gdy

Po przemowie zaintonowała muzyka „Harmonii“
„Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ru-
szył następnie pochód ulicami: Jagiellofską, Mickiewi-
cza i Długosza pod gmach Sokoła, gdzie się rozwiązał,
a zaraz (koło 12 w południe) odbył się w dużej sali
Sokoła wiec włościański. Powitał włościan
ciepło wiceprezes Związku okręgowego T. S. L. dr.
Edward Zieliński, przedstawiając cel wiecu. Przewodni-
czącym wybrano dra E. Zielińskiego, zastępcą włościan-
nina p. J. Kubisza z Łyczanej, zastępcę posła do Rady
państwa, sekretarzami p. Szewczyka z Librantowej i prof.
Kazim. Sosnowskiego. Prezes Koła T. S. L. prof. Jó-
zef Micyński, poczył zgromadzonych o działalności
i zadaniach T. S. L.

Następnie mówił p. Stanisław Obrzut na temat:
„Co winniśmy Ojczyźnie“. Przemawiali jeszcze pp. dr.
Dudziński, Löschówna, prof. Tyran, włośc. Szkaradek,
Kubisz i inni, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w Nowym Sączu dnia 3
maja 1908 r. włościanie powiatu nowosądeckiego uznają
potrzebę a) aby w każdej gminie powstała szkoła, b)
aby w powiecie założyć szkołę gospodarstwa wiejskiego,
gdy suma zebrana dojdzie do odpowiedniej wysokości,
c) aby w Nowym Sączu z przyszłym rokiem szkolnym
powstała bursa włościańska. Żądania swe przedkładają
posłom sejmowym i Wydziałowi krajowemu o po-
parcie“.

Wiec zamknął serdecznym przemówieniem dr. Zie-
liński. Wieczorem odegrano dla włościan „Wóz Drzy-
mały. Tego samego wieczora odbył się obchód w Sta-
rym Sączu, w którym wzięła udział cała drużyna Soko-
ła z N. Sącza.

Stryl. Tegoroczny obchód 3 maja wypadł u nas
wspaniale. Z braskiem dnia mieszkańcy miasta bu-
dziły ze snu dźwięki pobudki, odegranej przez muzykę
kolejową i gimnazjalną. O godz. 10 zaczęło się zapeł-
niać boisko Sokoła. Na wielkim placu stanęły w kolu-
mnach: gimnazjum, szkoły wydziałowe, ludowe, semi-
narium przyw., straż ogniowa, „Gwiazda“, włościanie
z Czytelni T. S. L., wreszcie zastęp 50 Sokołów ze
sztaandarem. Resztę boiska wypełniły tłumy publiczności,
tak, że razem naliczyć można było do dwóch tysięcy
osób. Przy pięknie udekorowanym ołtarzu odprawił
mszę polową ks. Majewski, kapłan-patryota, wydalony
w ostatnich czasach przez władze rosyjskie z granic
Królestwa Polskiego. Podczas mszy św. śpiewał połą-
czony chór Sokoła i Tow. im. Moniuszki pod batutą
p. Schreiera. Po nabożeństwie przemówił w podniosłych
słowach ks. Majewski o historycznym znaczeniu Kon-
stytucyi.

Następnie na dany znak, uczestnicy opuścili boisko,
rozwijając się w imponujący rozmiarami pochód; na
czele muzyka gimnazjalna, za nią karne zastepy naszych

baron, na prośbę kuzyna mego, Plaisance, przedstawił
mnie w sklepie „pod Starym Sévres“. Zapewne, roboty
było dużo, a jedzenia i zapłaty nie wiele, ale czegoż
lepszego może się spodziewać człowiek w moim wieku?

— Czy Cruchat jeszcze nie powrócił? — spy-
tał baron. — Telegrafował mi... — Wyjął z kieszeni de-
peszę i odczytał:

„Z Blois. Znalazłem coś ciekawego, będę dziś o
szóstej w domu. Cruchat.“

— Ah! — zawołała pani Cruchat radośnie.

Musiał jej mąż coś rzeczywiście cennego znaleźć,
kiedy aż na koszt telegramu się zdobył.

— Co to może być? — rzekł baron, zasiadając
na starym, rzeźbionym stołku i starannie podciągając
spodnie.

— Co to może być? — powtórzyła pani Cruchat.

Tabakierka oczywiście, bo ex-sekretarz ambasady
tylko tabakierki zbierał. Ale jakiego rodzaju? Dzieło
sztuki, czy też historyczna pamiątka?

Cruchat szczegółów nie podawał.

Baron potarł machinalnie palce, aby fałdy rękawi-
czek wyprostować, wyciągnął uperfumowaną chusteczkę
i delikatnie dotknął nią nosa; spojrzął na zegar i poró-
wnał godzinę na swoim zegarku. Mrugał przytem po-
wiekami, widocznie powtarzał sobie w duchu powyższe
pytanie.

Pani Cruchat uśmiechała się przyjemnie. Klient
wyraźnie był dobrze usposobionym i okrągła sumka
przejdzie wkrótce z herbowego jego pularesu do kasy
sklepowej. O tem nie można było wątpić. I ja o tem
wiedziałem, i raz jeszcze uczuwałem pełne uszanowania
zdziwienie.

(C. d. n.)

gimnazystów, dalej inne szkoły, muzyka kolejowa i korporacje.

Pochód, wśród tłumów publiczności, posuwał się ul. Mickiewicza, Sobieskiego pod pomnik Kilińskiego. Tutaj z pięknie przybranej trybuny wygłosił długą, głęboko pomyślaną mowę inspektor szkolny p. Nowakowski. Po przemowie ruszył pochód w dalszym ciągu pod gmach Sokoła, gdzie po oddaniu przez młodzież pozdrowienia sztandarowi sokolemu, pochód się rozwiązał.

Po popołudniu odbyły się staraniem T. S. L. w różnych stronach miasta odczyty o Konstytucji, profesorów Łukasiewicza, Horwatha, Bielczyka i Tar-gowskiego.

Dnia tego wieczorem odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczorek, a na program złożyły się produkcja orkiestry kolejowej, ćwiczenia dziarskiej drużyny sokolej i przedstawienie amatorskie „Wesele na Prądniku“ Anczyca. Na zakończenie licznie zebrana publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“.

Na dochód T. S. L. sprzedano w dniu obchodu przeszło 2000 kokardek.

Brzeżany. Staraniem miejscowych Towarzystw „Sokoła“, „Szkoły Ludowej“ i „Ochotniczej Straży pożarnej“ obchodziliśmy w niedzielę 3 maja 1908 uroczystości 117 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Wieczorem dnia poprzedniego urządziła polska młodzież gimnazjalna uroczysty obchód tego święta narodowego, a w niedzielę rano o godz. 6 pobjudka orkiestry Straży pożarnej powołała miasto do święcenia tego radosnego dnia.

O godz. 9 rano wyruszył z boiska sokolego do kościoła farnego pochód, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe polskie Towarzystwa — niektóre ze sztandarami — i polska młodzież gimnazjalna.

Uroczyste nabożeństwo odprawił proboszcz ks. Solecki, poczem pochód skierował się do gmachu „Sokoła“, gdzie prezes T. S. L. Zborowski wygłosił odczyt o Konstytucji Trzeciego Maja.

Wieczorem odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, na którego program złożyło się: słowo wstępne wiceprezesa „Sokoła“ Władysława Ryłskiego, produkcje wokalne chóru gimnazjalnego, gra na fortepianie na 4 ręce, deklamacja panny Waś., tudzież jednoaktowy pastel sceniczny Łady „Jak liście z drzew strącone“ — odegrany z powodzeniem przez grono amatorów „Sokoła“. Uroczystość zakończył piękny obraz z żywych osób, pomysłu pp. Jar. i Kur.

Tarnów. Dzięki ruchliwości zarządu Koła T. S. L. i inicjatywie młodzieży święto rocznicy Konstytucji 3-go Maja wypadło bardzo okazale. Młodzież święciła uroczystość dnia 2 maja. O godzinie 10 rano udała się młodzież szkół średnich do katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. inf. Walczyńskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Walenty Gadowski. Wieczorem zgromadziła się młodzież koło historycznej kapliczki św. Walentego, skąd olbrzymim pochodem ruszyła przez miasto pod pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano pieśni narodowe. Nastrój panował bardzo podniosły i wielce patryotyczny.

W niedzielę odbyło się staraniem cechów uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. P. na Burku, dokąd udał się pochód, sformowany przed gmachem „Sokoła“. W pochodzie wzięły udział umundurowani sokole. Po nabożeństwie odbył się pochód studencki. O godzinie 8-ej odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór. W programie wieczoru weszły wokalne produkcje chóru sokołego, tercet z opery „Straszny Dwór“, a nadto odegrano „Noc w Belwederze“ Ad. Staszczyka. Cały dzień niedzielny był poświęcony zbieraniu Daru narodowego 3 maja. W tym celu zarząd T. S. L. urządził sześć gustownych kiosków, w których nasze panie i panowie pełnili ofiarnie swą służbę, zbierając składki. Składki wynoszą przeszło 400 koron.

Złoczów. Dzień wiekopomnej Konstytucji obchodzili i u nas wspaniale. Już w wigilię rocznicy poczęto przyozdabiać domy w narodowe flagi, a okna w nalepki T. S. L. W niedzielę o godzinie 6 rano odegrano hejnał z wieży kościelnej. O w pół do dziewiątej zebrały się na boisku „Sokoła“ liczne tłumy inteligencji, młodzieży i ludu, oraz wszystkie polskie stowarzyszenia ze sztandarami; poczem pochód udał się do kościoła, gdzie podczas uroczystej sumy, celebrowanej przez ks. Szyraka, wygłosił ks. kan. Czajkowski okolicznościowe kazanie.

Po sumie udano się pod pomnik Mickiewicza, skąd po złożeniu hołdu wieszczowi, ruszono na odczyt do sali „Sokoła“. Świetnym, wprost porywającym był odczyt prof. Goldhammera, który silnie zmanifestował uczucia Polaków w dzisiejszym połączeniu i omówił wiekopomny akt dziejowy. Uroczystość zakończono wieczorkiem w Tow. muzycznym.

Tarnopol. Dzień 3 Maja miasto nasze święciło uroczystości. Miejscowe Koło T. S. L. urządziło poranek dla włościan, na który przybyli delegaci ze wszystkich czytelni wiejskich, a obszerna sala Sokoła i wszystkie boczne ubikacje wypełniły się po brzegi. Do zebranych przemówił prof. Srokowski, kreśląc znaczenie i wytyczne Konstytucji, poczem kółko mandolinistów odegrało kilka utworów, a chór Towarzystwa przyjaciół muzyki odśpiewał pod batutą prof. Soleckiego pieśni narodowe. Dwa dalsze punkty poranku wypełnili włościanie, Wacław Smoliński z Płotycy odtworzył ze zrozumieniem wiersz „Trzeci Maj“, a Stefan Berezowski omawiał aktualne kwestye. Poranek zakończyli amatorzy, którzy odegrali sztukę Zubrzyckiego „Wesele powstańca“.

Obchód niedzielny, złożony z szeregu pięknych

i wzniosłych uroczystości, zakończył się przedstawieniem amatorskim sokolej drużyny dramatycznej, która odegrała sztukę Łucjana Rydla „Na zawsze“.

Sambor. W przeddzień wiekopomnej rocznicy wieczorem zebrały się tłumy publiczności w parku miejskim, gdzie akademik U. wygłosił piękną mowę. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych ruszono pod pomnik Kościuszki, gdzie również odśpiewano kilka pieśni.

Dnia 3 maja odbyło się w kościele OO. Bernardynów solenne nabożeństwo, po nabożeństwie odbył się pochód pod pomnik Kościuszki, wieczorem zaś odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczorek.

Sokal. I nasze miasto nie pozostało w tyle w święceniu wiekopomnej rocznicy. W uroczystości, prócz miejscowego Koła T. S. L. i Sokoła, wzięły udział delegaci 20 czytelni T. S. L. z całej naszej okolicy.

Na dziedzińcu farnym, przed wspaniałym na ten cel udekorowanym ołtarzem w znaki narodowe z Matką Boską Częstochowską u szczytu, odbyła się msza polowa, celebrowana przez miejscowe duchowieństwo.

Po okolicznościowym kazaniu ruszył wspaniały pochód przy dźwiękach kapeli narodowej do obszernej sali polskiego Sokoła, gdzie odbył się poranek na cześć Konstytucji 3 Maja.

Słowo wstępne wygłosił prezes Sokoła dr. Filipowski. Kwartet smyczkowy, deklamacja, ćwiczenia sokole, — złożyły się na dalszy program. Na zakończenie uroczystości przemówił prezes T. S. L. p. Radwański, poczem zebrana publiczność i lud odśpiewał „Boże coś Polskę“. Wieczorem kółko amatorów odegrało sztukę patryotyczną pt. „Kiliński“, oklaskiwaną przez lud wiejski.

Z ostatniej poczty.

§ Wielki Kraków. Prezydium miasta Krakowa otrzymało zawiadomienie, że dziś przyjedzie tam delegacja Wydziału krajowego w sprawie sfinalizowania układów z radą powiatową, co do wydzielenia kilkunastu gmin z powiatu krakowskiego i wielickiego i przyłączenia ich do m. Krakowa. Delegaci zabawią tam kilka dni.

§ Nie kijem to pałką. Według informacji „Now. Wremieni“, urząd naczelników ziemskich w cesarstwie będzie zniesiony, a natomiast zaprowadzony będzie urząd komisarzy wiejskich, który będzie organem władz ogólnopolskich. Komisarzom tym będą podlegały wszystkie zamieszkałe w okręgu osoby bez różnicy stanu i pochodzenia.

§ Reakcyjne eksperymenty. Prawica w Dumie opracowała projekt prawa o zmilitaryzowaniu kolei. Celem projektowanej reformy jest uniemożliwienie powtórzenia się strajku takiego, jaki był w r. 1905.

§ Z Warszawy. W sprawach o zabójstwo i napady bandyckie, sąd wojenny wydał znowu 6 wyroków śmierci. Za należenie do bojowej organizacji P. P. S., skazano niejaką Ludwiniakę na 2 lata i 8 miesięcy, a Wierzyńskiego na 4 lata robót ciężkich.

§ Koloniści uciekają. „Dziennik Kujawski“ donosi, że znowu uciekło dwóch kolonistów niemieckich z powiatu wrocławskiego.

§ Zbrodnia w Wilnie. W nocy z soboty na niedzielę zamordowano w Wilnie we własnym mieszkaniu podczas snu 70-letniego dymisowanego generała Włodzimierza Bykowskiego i 80-letnią jego żonę. Zbrodni dokonali w celach rabunku trzej żołnierze miejscowego batalionu pionierów. Wszystkich aresztowano.

§ Katastrofa na Dnieprze. W zeszłą niedzielę wydarzyło się na Dnieprze, w pobliżu miejscowości Nowy Bychów w gub. Mohylewskiej, wielkie nieszczęście. Około 150 włościan, pomiędzy nimi kobiety i dzieci, wracając z kościoła, jechało przez rzekę na łodzi. Z powodu przeciążenia łódź się przechyliła i wszyscy wpadli w wodę. Utonęło 120 ludzi.

§ Po pierwszym maju. W Berlinie pozbawiono pracy około 4000 robotników dlatego, że w dniu 1 maja nie stawili się przy warsztatach. Z tego samego powodu wydalono w Neumünster przeszło 1000 garbarzy, a pracodawcy niemieccy w dzielnicach południowych i południowo zachodnich postanowili zwolnić około 30.000 robotników.

§ W sprawie malwersacji kolejowej insp. Siebauera i tow. w Stanisławowie sporządzony już został akt oskarżenia, obejmujący 60 stron bitygo pisma. Prokuratora powołuje do rozprawy 44 świadków, drugie tyle obrona. Niewiadomo jeszcze, czy rozprawa odbędzie się w maju, gdyż obrońca Siebauera wniósł sprzeciw do wyższego sądu krajowego, termin więc rozprawy zależeć będzie od załatwienia tego.

§ Dramat przed sądem. Przed dwoma dniami rozpoczął się w Berlinie proces przeciwko leśniczemu Lewandowskiemu, będący epilogiem zajścia z końca roku ubiegłego. W końcu września umarł w klinice prywatnej w Berlinie oficer v. Schmidt skutkiem ciężkiego zranienia w brzuch. Schmidt oświadczył, że bawiąc jako gość w mieszkaniu Lewandowskiego, zranił się przez nieostrożność rewolwerem. Po trzech miesiącach niejaką panną Supply, która w czasie owego zajścia była towa-

rzyską Lewandowskiej, doniosła policji, że Schmidt został strzelony przez Lewandowskiego, który, wracając rano z podróży, zastał go w swoim mieszkaniu. Dochodzenia policji doprowadziły do przyaresztowania Lewandowskiego, który też przyznał się do czynu. Dnia 28 września rano przybył Lewandowski niespodzianie do mieszkania i pukając do sypialni, żądał napróżno, aby mu otworzono. W wzburzeniu, w jakim się znajdował, wycelował do mlecznej szyby w drzwiach sypialni i wystrzelił. Zaraz potem posłyszał krzyk żony, a gdy otworzyła, leżał Schmidt w kałuży krwi. Rozprawa odbyła się z wykluczeniem publiczności. Wyrok znany już z telegramów.

§ Duma przeciw urzędnikom. Jak wiadomo, dotąd urzędnicy rosyjscy, przenoszeni dosyć często z miejsca na miejsce, otrzymywali tak zwane „progony“ — zwrot kosztów podróży według archaicznych obliczeń po 3 kop. na konia za każdą wiorstę. Mały urzędniczek otrzymywał na parę koni, wielcy dygnitarze niekiedy nawet na 11 (regulamin z czasów Piotra Wielkiego). Nie przeszkadzało to oczywiście urzędnikom jeździć koleją, a „naddatek“ uważać za nagrodę. Obecnie komisya budżetowa Dumy stawia wniosek zreformowania „progonów“ i obliczania wydatków na podróż według taryfy kolejowej.

Komisya ta wypowiedziała się również za znieśieniem powiększonej pensji dla urzędników w Królestwie Polskiem i na Litwie, uważając, że pod względem udogodnień kulturalnych są oni i bez „naddatków“ bardziej uprzywilejowani niż urzędnicy w centralnych guberniach Rosyi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sytuacja.

Wiedeń (Tel. wł.). Bar. Beck prowadził wczoraj układy z przywódcami stronnictw czeskich, co przyczyniło się w końcu do wyjaśnienia sytuacji i zmniejszyło stanowczo ogólne napięcie w kołach parlamentarnych.

Prezydent ministrów był następnie na audyencji u monarchy; mianowanie Pradego na ministra rodaka niemieckiego jest pewne.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.). Izbę giełdową zawezwano w drodze urzędowej do wdrożenia śledztwa, celem wykrycia autorów rozsiewanych w ostatnich dniach pogłosek o złym stanie zdrowia cesarza.

Jubileusz cesarski.

Pola (TBK.). Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj w południe komendanta marynarki, hr. Montecuccoli i namiestnika Hohenlohego na okręcie „Lacroma“. Cesarz i cesarzowa zabawili dłuższy czas na tym okręcie, poczem wrócili na pokład „Hohenzollerna“.

Wiedeń (TBK.). O g. 1 z południa cesarz odwiedził ks. regenta bawarskiego, Luitpolda. Cesarz jechał w zamkniętym powozie, w uniformie swego pułku bawarskiego. Zgromadzona przed pałacem liczna publiczność wznosiła okrzyki na cześć cesarza, który bardzo dobrze wygląda. W westybulu powitał księżę cesarza bardzo serdecznie. Cesarz zabawił kwadrans u księcia, poczem wrócił do Schönbrunnu.

Pola (TBK.). Na pokładzie okrętu „Hohenzollern“ odbyło się śniadanie, w którym wzięły udział: Montecuccoli, Hohenlohe, Potiorek, Ripper, Ziegler.

Kopenhaga (TBK.). Król Fryderyk odjeżdża w sobotę wieczór do Austrii.

Po śmierci posła Herolda.

Wiedeń (TBK.). „Slav. Corr.“ donosi, że p. Kramarz otrzymał kondolencję z powodu śmierci śp. posła Herolda od prezydenta gabinetu br. Becka i ministrów dr. Korytowskiego i dr. Gessmanna.

Wiedeń (TBK.). Na pogrzebie śp. posła Herolda prezydenta Izby dr. Weisskirchnera reprezentować będzie dr. Żaczek.

Wiedeń (TBK.). Klub czeski powołał do komisji parlamentarnej p. Maształkę w miejsce śp. p. Herolda.

Komisya budżetowa.

Wiedeń (TBK.). Komisya budżetowa rozpoczęła wczoraj obrady nad tytułem budżetu „budowa dróg i budowie wodne“.

Sprawozdawca Schraffl przedłożył szereg rezolucyj z żądaniem budowy licznych dróg, pomnożenia personelu technicznego i polepszenia plac, jakoteż rezolucyje, odnoszące się do regulacji rzek i zabudowania potoków.

W dyskusji wziął udział także zastępca rządu Pretis, który oświadczył, że już w niedługim czasie sprawy te wejdą w zakres działania ministerstwa robót publicznych, wobec czego ministerstwo spraw wewnętrznych musi poprzestać na przyjęciu przytoczonych życzeń do wiadomości i na uwzględnieniu ich o ile możliwości w ramach kompetencji.

W dyskusji przemawiał poseł Kozłowski, poczem po dłuższych jeszcze rozprawach przyjęto tytuł „drogi, budowie wodne“ bez zmiany i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa (tytułem: zarząd centralny).

P. Kozłowski przemawiał za utworzeniem sycalno-politycznej i leśniczo-technicznej sekcji w ministerstwie rolnictwa i poczytał ministerstwu rolnictwa za zasługę utworzenie rolniczego urzędu spieniężania bydła.

Przemawiał następnie minister rolnictwa dr. Ebenhoch.

Po zamknięciu uniwersytetu zagrzebskiego.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj przybyło tu 480 studentów chorwackich osobnym pociągiem z Zagrzebia. Na dworcze powitali ich Chorwaci, mieszkający w Wiedniu. Stamtąd udali się studenci gromadnie przed parlament, a deputacya ich, złożona z 20 członków, była u przewodniczącego klubu słoweńskiego, posłów Tresniza i innych. Wszyscy ci posłowie wyrazili zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez studentów chorwackich i przyrzekli sprawę ich najgoręcej popierać. Studenci podziękowali posłom za to przyrzeczenie i po okrzykach na cześć zagrzebskiej „alma mater“ oraz po odśpiewaniu pieśni chorwackich udali się pod uniwersytet.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). Sejm węgierski rozpoczął dyskusję budżetową.

Minister rolnictwa przedłożył projekt ustawy w sprawie inwestycji wodnych kosztem 120 milionów koron, z których, od r. 1908 począwszy, ma się rocznie po 7 i pół milionów wstawiać do budżetu na cele kanalizacji Dunaju, Cisy, Drawy i Sawy.

Budapeszt (TBK.). W sejmie, w toku ogólnej rozprawy o budżecie na r. 1908, uskarżał się poseł Polit, Serb, na pokrzywdzenie słusznych narodowych i kulturalnych interesów niewęgierskich mieszkańców Węgier i zaatakował rząd z powodu polityki jego, zwróconej przeciw Chorwatom. Następne posiedzenie dzisiaj.

Krwawa walka Wołochów z Węgrami.

Wielki Warażyn. (TBK.) W lesie koło Fugy-Wassarhely napadło 200 robotników leśnych wołoskich z siekierami i kłami na stu wracających tam Madziarów. Wywiązała się walka, której dopiero żandarmi położyli koniec. Trzech ludzi śmiertelnie rannych, 15 ciężko rannych. 20 przywódców aresztowano.

Sodoma pruska.

Berlin (Tel. wł.). Rybak Ernst będzie skonfrontowany z księciem Eulenburgiem. Ernst przedłożył sądowi list, który stwierdza niezbicie, że ks. Eulenburg dopuścił się krzywoprzysięstwa.

Parlament niemiecki.

Berlin (TBK.). Parlamentowi niemieckiemu przedłożono wniosek kanclerza, ks. Bülowa, o odroczenie parlamentu do 20 października.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Rozpoczynając od przyszłego tygodnia, Duma państwowa będzie odbywała 6 posiedzeń dziennych i 2 posiedzenia wieczorne w każdym tygodniu, celem szybkiego załatwienia budżetu.

W bieżącym tygodniu będzie traktowany tylko kontyngent rekrutów, przyczem skrajna prawica chce uwolnić żydów od służby wojskowej w zamian za płacenie specjalnego podatku, a nadto chce, aby obywatele fińlandzcy służyli także wewnątrz Rosji w pułkach czysto rosyjskich.

Dopiero w drugiej połowie maja przyjdzie do obrad nad budżetem marynarki, a razem z tem do obrad nad wielką kwestyą odbudowania floty wojennej rosyjskiej.

Członkowie Rady państwa postanowili rozpocząć obrady nad budżetem dopiero wtedy, kiedy Duma uchwali cały budżet.

W dniu 14 lipca obie Izby, t. j. Duma i Rada państwa mają rozpocząć ferie, a równocześnie rozpocznie także urlop Stołypina, którego jako prezesa ministrów zastąpi minister sprawiedliwości Szczegłowitow, a jako ministra spraw wewnętrznych wiceminister Kryżanowski.

Z zamętu.

Władystok (TBK.). Banda Chuchuzów, uzbrojona w karabiny, napadła na wieś w południowej części powiatu ussuryjskiego.

Woroneż (TBK.). Pod powóz gubernatora Bibikowa, gdy z żoną jechał do klasztoru, rzucono bombę. Skutkiem wybuchu tylna część powozu została uszkodzona i zdruzgotana. Gubernator i żona nie odnieśli szwanku. Zabita została przechodząca opodal kobieta.

Woroneż. (TBK.) Bombę rzuciła kobieta, której tożsamości nie stwierdzono. Gubernator odniósł rany od odłamków bomby na twarzy i lewej nodze. Gubernatorowa odniosła zmiążdżenia na nogach. Obrażenia obojga nie są według zdania lekarzy niebezpieczne.

Łódź. (Tel. pryw.) Nocy onegdajszej w Zgierzu gromada maryawitów napadła na plebanie i strzelała z rewolwerów do okien proboszcza ks. Stefańskiego.

Patrol począł ścigać napastników, nikogo jednak nie ujął.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z najwybitniejszych posłów narodowo-niemieckich w Tyrolu dr. Erler złożył mandat, który piastował z pewnego okręgu wyborczego miasta Innsbruka.

NA MARGINESIE

H A R F A.

Na kurhanie, na stepowym stara harfa leży, pośród trawy, pośród kwiecia błyszczą złote struny; dawniej króle jej słuchały wśród złotych puklerzy, dawniej pieśniom jej świeciły złotych zbroic tyny. Dziś rzucona w step szeroki, między polne trawy, jak przyrody twór grający leży pośród kwiecia — wiatr gra na niej dziwne dumy; wśród stepowej wrzawy lecz z strun jej pieśń potężna na nowo szałecia. — T. OP.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)



Zeszyt kwietniowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

opuścił już prasę i zawiera prace:

Ks. Jana Fijałka, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Jędrzycy, Kapuścińskiego, Wiktora S., Juliusza Kleimera, Alfreda Kohla, Tadeusza Smoleńskiego, Stanisława Filasiewicza, Olgierda Górki, Mieczysława Tretera, Maryana Smoluchowskiego, Maryana Dienstia.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor warteńna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracyja „Słowa Polskiego“.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 maja b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	727.75	12.6	SW1	5.4	17.6	9.6
2 popoł.	728.00	15.9	NE2			
9 wiecz.	727.25	11.6	NE3			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, wieczór deszcz. Prognoza na dziś. Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, mało zmieniona pogoda, stan trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie, równomiernie trwająca zła pogoda.

→ Z powodu burzy na przestrzeni między Wiedniem a Krakowem obie linie telefoniczne były przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych. Przerwa trwała od wieczora przez całą noc.

→ Z Kasyna urzędniczego. W sobotę 9 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem przedstawienie amatorskie. Zakończą zabawy towarzyskie.

→ Sokół III urządził ku uczczeniu rocznicy 3 Maja uroczyste wieczorki w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali gimnastycznej nowej szkoły im. św. Marcina, wchód od ul. św. Kingi.

→ Z Sokoła-Macierzy W dniu 10 b. m. zbiorą się druhowie wszystkich gniazd sokolich we Lwowie w mundurach o godz. 9.30 rano w gmachu Towarzystwa celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru „Sokoła IV“.

Druhowie, umiejący ćwiczenia lancami, zechcą wziąć udział w tych ćwiczeniach podczas zabawy sokolej, która odbędzie się na boisku w niedzielę popołudniu. Zgłosić należy się do naczelnika wprost na boisku.

→ Dzisiejszy odczyt p. E. Waltera o Ryszardzie Strausie i jego Zaratustrze w Związku naukowo-literackim ilustrowany będzie muzyką przez prelegenta. Odczyt ten budzi żywe zainteresowanie.

→ Z dziejów uprzemysłowienia Galicyi. Pod powyższym tytułem umieściliśmy przed paru dniami „na marginesie“ notatkę, której treść i forma, osnuta na błędnych informacjach, mogły dotknąć powszechnie szanowaną reformę pp. Z. Umieściliśmy ją bez badania, do kogo się odnosi, na odpowiedzialność autora, obecnie zaś uważamy sobie za obowiązek wyrazić z tego powodu żal i przeprosić, że się tak stało.

→ We wczorajszym zestawieniu wyniku wyborów do Rady m. podaliśmy fałszywie nazwisko Wallach Alojzy zamiast Wallek Alojzy, co się niniejszem prostuje.

→ Z Koła Pań T. S. L. Otrzymujemy następujący komunikat:

W imieniu Towarzystwa Szkoły Ludowej dziękujemy stokrotnie owemu Panu, który raczył ofiarować nam do rozprzedania przy stoliku u wejścia do katedry znaczną ilość kokardek w dniu 3 Maja. Kokardki te biało-amarantowe, w domu szyte, zwracały uwagę swą pięknością; na tem miejscu więc wyrażamy naszą wdzięczność nieznanemu ofiarodawcy.

Maryna Stefkowa i Panna D'Abancourt.

„Koło Pań T. S. L.“ zwraca się z prośbą do życzliwej i chętnej publiczności, ażeby zechciała zdjąć z okien nalepki 3 Maja, użyte w tym dniu kokardki, dalej muszle, świecące ozdoby karnawałowe i inne błyskotki, zbywające w domu, ofiarować na cele T. S. L. odsyłając je w jak najkrótszym czasie do p. Maryi Stefkowej ul. Kochanowskiego 42 II p. od godz. 9 do 12 rano. O sposobie użytkowania tych rzeczy doniesiemy wkrótce.

→ Spadek po śp. Andrzeju hr. Potockim. Według relacyi jednej z osób, znających dobrze stosunki majątkowe rodziny Potockich z Krzeszowic, namiestnik śp. Andrzej hr. Potocki pozostawił majątek w kapitałach, oceniany na 160 milionów koron, oraz 100.000 morgów ziemi. Dziedzicem tego majątku, według familijnego statutu fideikomisu Potockich, będzie najstarszy syn, Adam. Reszta rodzeństwa otrzymała po 2 miliony koron.

→ W sprawie Lwowskiego Tow. ratunkowego.

Magistrat uchwalił na jednym z ostatnich posiedzeń, aby subwencję, udzielaną Towarzystwu ratunkowemu w dotychczasowej kwocie 3.600 kor., podwyższyć na 4.000 koron rocznie i oddać ster Towarzystwa Poliklinice, której lokal znajduje się w ul. Lindego. Wedle projektu tego Pogotowie zostałyby przeniesione do Polikliniki, a wozy ratunkowe stałyby jeden na pl. Dąbrowskiego, drugi zaś w ul. Lindego.

Wierzmy mocno, iż znany z energii i pracy swej wytrwałej dla Polikliniki dr. Tatarczuch, poprowadzi Towarzystwo ratunkowe nadal wzorowo tak, że spełniać będzie jak dotychczas w całości swe samarytańskie zadanie, projekt ten jednak oddania Towarzystwa Poliklinice ma więcej stron ujemnych, niż dodatnich. Magistratowi chodzi o to, aby za cenę nieznacznej podwyżki subwencji rocznej odzyskać oddany Tow. ratunkowemu prześliczny lokal w gmachu strażnicy pożarnej, o toż właśnie strata tego lokalu i przeniesienie Pogotowia w ul. Lindego równa się klęsce dla Towarzystwa. Lokal przy ul. Lindego, mający mało światła i wejście po ośmiu schodach, nie nadaje się do pomieszczenia tam Pogotowia ze względu na trudny dla chorych dostęp. Nadto Pogotowie przeniesionoby do śródmieścia, gdzie ma najmniej do czynienia.

Jak się z protokołów pogotowia łatwo przekonać można, najwięcej zajęcia daje Towarzystwu ratunkowemu Żółkiewskie, Zamarstynowska, Zniesienie, Grodecka, Szpitalna i te okolice miasta, zamieszkałe przez ludność ubogą.

Obecnie lokal Pogotowia mieści się w pobliżu tych okolic, a przeniesienie Pogotowia w ulicę Lindego opóźniłoby akcyę ratunkową w 90 wypadkach na sto. Dostęp do lokalu trudny, po schodach, sam lokal ciemny, nieprzydatny do wykonywania takich czynności, jak np. szukanie złamanych igieł i innych przedmiotów w cieie ludzkim, a wypadków takich jest ogromnie wiele.

Obecnie posiada Pogotowie wozownię i stajnię i podczas gdy jeden wóz stoi gotów do wyjazdu na wypadek alarmu, druga para koni odpoczywa, zaprzęga się je dopiero w razie wyjazdu do miasta pierwszego wozu. Przy ustawieniu wozów na placu Dąbrowskiego i w ulicy Kopernika, konie będą się męczyć bez potrzeby i w razie wypadku będą niezdolne do szybszej jazdy, kosztowne zaś wozy ambulansowe, wystawione na działanie kapryśnych aur, w ciągu całego roku, staną się wkrótce niezdatne do użycia.

Takim jest zdanie fachowców w tej sprawie, więc sądzimy, że Rada miejska nie zgodzi się na tego rodzaju paraliżowanie akcyi Towarzystwa ratunkowego, taka bowiem pomoc ze strony miasta równa się ubezwładnieniu Pogotowia.

→ Pogłoska o śmierci postrzelonego w niedzielę na pl. Maryackim kaprala policji Michała Szpaka, podawana wczoraj przez cały dzień z ust do ust, pojawiła się nawet w niektórych dziennikach popołudniowych. Wedle zasięgniętych o 9 wieczorem informacyi w szpitalu garnizonowym, stan postrzelonego wczoraj polepszył się znacznie tak, że jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

→ Śledztwo w sprawie wykrycia sprawcy zamachu na parobka Stefana Kardasza nie wykryło żadnych śladów zbrodniarza, lecz owszem, powikłało tylko poszlaki. Agent policji Kurant, który zastał postrzelonego u zbiegu ulic Tureckiej i Pełczyńskiej, po zabraniu go przez stacyę ratunkową, powrócił na miejsce zbrodni i zauważył ślady krwi w ul. Tureckiej. Idąc temi śladami, doszedł aż do szopy cegielnianej w ul. Obertyńskiej i w szopie tej znalazł również kałużę krwi i kapelus, który robotnicy z piekarni p. Merwarta poznali jako własność Kardasza. Nadto zeznali domownicy, iż Kardasz miał przy sobie zawsze jakiś pistolet.

Zachodzi więc silna wątpliwość, czy Kardasz zeznał prawdę, poszlaki te bowiem nasuwają raczej przypuszczenie, iż będąc nieco pijanym po całonocnej prawie hulance, poszedł spać do owej szopy i tam się przypadkowo postrzelił, a następnie w obawie kary za noszenie broni, zmyślił zamach.

→ Zgubiono. Ks. prałat Jan Bernacki zgubił w wozie drugiej klasy pociągu, przybywającego o trzy kwadranse na 8 z Tuchowa, lub też na peronie we Lwowie, długi złoty łańcuch kapitulny weneckiej roboty z orderem „Niepokaląnego poczęcia“ wartości 600 koron. — P. Emilia Falkowska zgubiła w ul. Sniadeckich lub Badenich złoty zegarek damski, podwójnie kryty. — P. Kazimierz Drexler zgubił z dorozki w drodze z pl. Maryackiego do ul. Lenartowicza pakiet, zawierający damski pasek ze złoconą kłami. — P. Giitla Halpernowa zgubiła kwit zastawniczy na złoty łańcuszek męski. — W gmachu dyrekcyi skarbu zgubił p. F. R. pulares, zawierający 200 kor. — Zofia Soroka, żona służącego, zgubiła swą książeczkę wkładową Kasy Oszczędności, opiewającą na 40 koron. — Pna Antonina Getritzówna zgubiła w wozie kolei elektrycznej złoty damski zegarek z orłem polskim.

→ Znaleziono. Do posterunku żandarmeryi w Sokolnikach przybłąkał się jamnik ciemno-złoty i jest tam do odebrania. — Na placu Krakowskim książkę służbową Heni Ruchli Preger. — W Rynku torebkę damską, zawierającą chusteczkę, koronkę do modlitwy i klucz. — Obok Kasy Oszczędności dwa dokumenty, opiewające na nazwisko Józefa Kimelmana z Załucza. — W ulicy Sobieskiego kluczyk od szafy.

□ Kroniczka krakowska. Obudowywanie plant. Swego czasu wpłynęło do magistratu krakowskiego podanie o pozwolenie wybudowania cztero-piętrowej kamienicy przy ul. Podwale! Magistrat, wychodząc z zasady, że obudowywanie plant wysokimi budowlami wpływa ujemnie na zdrowotność i piękność plant, odmówił pozwolenia na wystawienie kamienicy. Właściciel planów apelował do Rady miejskiej i onegdaj komisya rekursowa Rady wniosła rozporządzenie magistratu, stwarzając tem samym niepożądany na przyszłość prejudyk swobodnego obstawiania plant „drapaczami nieba“.

Niewątpliwie magistrat, idąc konsekwentnie w obrany kurs, wystąpi i tym razem jako władza policyjno-budowlana i instancyj w obronie plant i wniosie rekurs od uchwały komisji rekursowej do Wydziału krajowego.

Krajowy kurs pożarnictwa rozpoczął się w poniedziałek dla instruktorów straży pożarnych w miastach i miasteczkach.

Zwywy udział w kursie bierze straż ochotnicza pod kierownictwem p. W. Fenza.

Kurs przeprowadzają naczelnicy miejskiej straży pożarnej i sekretarz związku p. Szczerbowski. Kurs potrwa 15 dni.

Zjazd koleżeńcki. Kolegów, którzy w lecie roku 1908 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, uprasza się celem porozumienia się w sprawie urzędzić się mającego zjazdu koleżeńckiego o podanie ich obecnych adresów podpisanemu. Za komitet dr. Adolf Armhaus, Kraków, ul. św. Gertrudy 18.

□ **Rawa.** (Kor. wł.) Za duszę ś. p. namiestnika a. Staraniem Rady powiatowej odbyło się dnia 21 b. m. w Rawie o godz. 10 przedpoł. w kościele parafialnym, a następnie o godz. 11 w cerkwi nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Udział w nabożeństwie był nadzwyczaj liczny. Członkowie Rady powiatowej jawili się w komplecie, nadto reprezentowane były wszystkie miejscowe władze i urzędy.

Wszystkie gminy powiatu wydelegowały na nabożeństwo swoich reprezentantów.

Po nabożeństwie wysłała Rada powiatowa do hr. Andrzeja Potockiego zaopatrzone setkami podpisów mieszkańców powiatu obu narodowości następujące pismo kondolencyjne: „Jaśnie Wielmożna Pani! W wielkiem nieszczęściu i bezmiernym bólu, który smutkiem i żalobą okrył Twoją rodzinę Dostojna Pani, bierze też żywy udział cała ludność naszego powiatu, zarówno Polacy, jak i Rusini i która też licznie zebrana dziś na żałobne nabożeństwo za duszę nieodżałowanej pamięci Andrzeja, męża niezmiernych zasług, niestrudzonej pracy i ofiarności, składa ci Jaśnie Wielmożna Pani przez swą Radę powiatową wyrazy serdecznego współczucia i głębokiej czci.

Oby Bóg miłosierny raczył zesać ci ulgę w tak wielkiem cierpieniu!”

□ **Drohowsk.** Za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbyło się w sobotę 2^{go} maja nabożeństwo żałobne w wielkiej kaplicy Zakładu drohowskiego w obecności wszystkich sierót i nauczycielstwa z kuratorem hr. Fryderykiem Skarbkim na czele. Rzewne i podniosłe kazanie wypowiedział kapelan miejscowy ks. Lewandowski. Wieczorem miał odczyt dla wszystkich wychowanków nauczyciel Gogojewicz, który, opisując życiorys zmarłego, podniósł jego zasługi dla kraju i znaczenie tragicznej śmierci. Po odczycie wychowankowie odśpiewali „Z dymem pożarów”. Z powodu roku tej żałoby odpada w Zakładzie drohowskim przyjęcie, które zwykle w uroczystość św. Stanisława 8 maja urządzone było. Nie będzie również żadnego przyjęcia w dniu ogólnego popisu.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. hr. Potockiego odbyło się staraniem przełożonego tutejszej Rady wyznaniowej żydowskiej w domu przy ul. Perla. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, delegacje korporacji i instytucji, młodzież wyznania mojżeszowego przybyła ze szkoły realnej, tudzież tłumy wiernych, które zaległy świątynię po brzegi. Mowę żałobną wygłosił dr. Majer Bałaban, potępiając zbrodnię, jako przeciw wszelkiej etyce popelnioną.

Urządzeniem nabożeństwa zajął się przełożony Rady wyznaniowej dr. Landesberg. Rada wyznaniowa wysłała też telegram kondolencyjny na ręce wdowy i przez delegację złożyła kondolencję w starostwie.

□ **Jarosław.** Zjazd koleżeńcki. Byli uczniowie gimnazjum jarosławskiego, którzy robili maturę w r. 1893 mają się w roku bieżącym zebrać w Jarosławiu. Komitet w Jarosławiu uprasza ich, aby celem porozumienia się co do czasu zjazdu zgłosili się piśmiennie najdalej do 15 maja do adwokata w Jarosławiu dr. Buchheima lub profesora gimn. Mieczysława Dąbrowskiego również w Jarosławiu.

□ **Żółkiew.** Niezdrowa konkurencja. — Gmina nasza ma zamiar puszczania się na bystre wody spekulacyjnej przedsiębiorczości na to chyba, aby mieszkańcom naraziła tylko na nowe podatki, a gminę na znaczne prawdopodobnie straty.

W mieście naszym były dotychczas cztery piece polowe, które wyrabiały potrzebną u nas ilość cegieł. Obecnie prywatne przedsiębiorstwo postawiło u nas tzw. piec okręgowy kosztem około 120.000, który wyrabia tak wielką ilość cegieł, że pokryje całe zapotrzebowanie nie tylko miasta ale i okolicy.

Nie odpowiada to jednak jednemu z tutejszych żydowskich przedsiębiorców, który od gminy wydzierżawia jedyny, jaki gmina ma, piec polowy za rocznym czynszem 1.500 koron. Zgłosił się tedy do gminy z propozycją, aby ona budowała konkurencyjny piec okręgowy a on podwyższy czynsz na 2.500 koron.

Gmina musiałaby na cel taki zaciągnąć pożyczkę co najmniej 80.000 koron, tyle bowiem kosztuje najmniejszy piec okręgowy, a mimo, że gmina za pożyczkę musiałaby zapłacić większy procent, aniżeli wynosi czynsz dzierżawny, przecież wyłącznie dla przysporzenia

zysku protegowanej jednostce chce się na przedsiębiorstwo takie puścić i sprawa ta ma być omawiana na jednym z najbliższych posiedzeń Rady m. Wprawdzie właściciel okręgowego pieca wnosil ofertę bardzo korzystną dla miasta, gmina z niewiadomych powodów upiera się przy nowym przedsiębiorstwie nie licząc się z tem, że Wydział krajowy może uchwałę jej zastanowić. A warto by raczej pomyśleć o odbudowaniu spalonej elektrowni.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Pożar od pioruna. W czasie burzy w dniu 3 bm. uderzył piorun w wiośce Rzochowy koło Pruchnika w gruszę, stojącą obok stajni. Stajnia spłonęła a równocześnie spalił się znajdujący się w niej byk. Pastwą płomieni padło również kilka pobliskich zabudowań gospodarskich.

Walne zgromadzenie Sokola odbędzie się 12 bm. w sali Sokola. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań, oznaczenie wysokości wkładek miesięcznych dla członków czynnych i wybory do wydziału i Związku.

□ **Śniatyn.** Germanizator. Jest tu mała drukarenka Pohorillesa. Dwaj urzędnicy pp. Krowczyk i Karasiński wydali u Pohorillesa nowe ustawy kongrualne, książkę trzeba sprzedać i zareklamować. Więc p. Pohorilles czyni to, rozsyłając po wszystkich urzędach parafialnych daleko poza Śniatyn reklamę, skomponowaną po niemiecku. Czyżby Pohorilles chciał kpić ze swoich klientów, którymi chce mieć polskich proboszczów, czy też chce ich prowokować?

□ **Roźniatów.** (Wiec polski). Celem omówienia naszego narodowego stanowiska po tragicznym zgonie namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 5 popołudniu w sali „Sokola” w Roźniatowie polski wiec ludowy. Porządek obrad: 1) Zagajenie i ukonstytuowanie się wiecu. 2) Referat: „O sytuacji politycznej w kraju wobec walk narodowościowych”. 3) Referat: „O obywatelskiej działalności namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego”. 4) Dyskusya — wnioski.

Depesze z ostatniej chwili.

Lizbona. (TBK.) Król Manuel złożył wczoraj wśród wielkich uroczystości przysięgę na konstytucję.

Pała. (TBK.) Cesarz niemiecki wyjechał wczoraj o g. 4:45 pop. do Wiednia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung” ogłasza nominację posła Henryka Pradego na niemieckiego ministra-rodaka.

Wiedeń. (TBK.) W komisji budżetowej po długiej mowie ministra Ebenhocha przemawiali Kolischer, Stapiński, potem będący pod obradami tytuł uchwalono. Następnę posiedzenie w piątek o godzinie 5 popołudniu.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza spensjonowanie wiceprezydenta Dylewskiego i nadanie mu Krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Posel sejmowy adwokat dr. Jan Michejda w Cieszynie otrzymał Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

W naszej Administracji złożyli:

Na kościół w Czernichowcach.

Inż. Piotrowski Władysław z Zaleszczyk kor. 1.—, Jan Kaczmarczyk, urzędnik pocztowy (jako przegrany zakład) kor. 10.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Jan Kaczmarczyk, urzędnik pocztowy (jako przegrany zakład) kor. 10.—.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.

R. Palmstein kor. 10.—.

Dla Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej.

Julian Abrysowski (na ręce radczyni Maryi Łomnickiej, jako podarek gwiazdkowy) kor. 20.—.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 6 maja. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62.— do 62.60. Tendencja: niezmiennona.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.25 do 77.75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 6 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredy. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.75, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 106.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.10, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 150.—, Pożyczka m. lusbruku 20 zł. 108.—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113.—. Pożyczka m.

Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 216.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.85, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 27.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 231.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 186.80, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498.—.

Berlin, dnia 6 maja. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 6 maja. Trzy procentowa renta 96.45, mąka 29.80.

Frankfurt, dnia 6 maja. Austr. kred. 197.20, Koleje państwowe 149.—, Disconto 174.10, Laura 208.—, Alpy —.—, Usposobienie: słabe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 7 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 629.75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 740.50, Akcje Anglo banku 297.75, Akcje Unionbanku 536.50, Akcje Länd. derbanku 433.25, Akcje Bankvereinu 521.75, Akcje Boden credit 1054.—, Akcje pał. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 695.75, Akcje kolei południowej 137.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 444.—, Akcje kolei półn. 5280.—, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alpy 650.25, Akcje Rima Muranyi 544.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2616.—, Akcje Fabryki broni 540.—, Akcje tur. tyton. 407.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 550.—560. Obligacje węgiersk. indemn. 93.10 Renta majowa 97.20, Austr. Renta koronowa 97.20 Weg. Renta koronowa 93.05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.15, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 97.75, Obligacje propinacyjne —.—, 4 pro. Gal. poź. kraj z 1893 r. 96.40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94.25, Losy tureckie 187.50, Marki 117.67, Ruble 251.50, Kreajty —.—, Alpy —.—, Węgierkred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. ożyczka 1906 94.65.

Usposobienie bez ochoty z powodu braku inicjatywy z Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pomysłne ukształtowanie się położenia wewnętrznego, jakoteż dobre wiadomości o stanie zdrowia cesarza wpłynęły dodatnio na poziom kursów, spekulacyja jednakże trzymała się w rezerwie, jedne tylko akcje Tow. karpackiego poszły w górę.

Berlin, dnia 7 maja. Trzy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197.20, Staatsbany 149.—, Disconto, Comandit 173.90, Berlin. Tow. nand. 161.50 Laura 207.75, Bohumery 216.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.20, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 134.50, Losy tureckie 150.10 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 198.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 23.50, Kolej Henry 118.50 Niemiecki bank narodowy 115.—, Kanada Preferred 151.75, Akcje żegluga hamburskiej 107.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Downersmark” 291.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska 73.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.60 Rheinische Stahlwerke 177.25, Gelsenkirchen 192.25.

Frankfurt, dnia 7 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.15, Austr. renta złota 98.30, Austr. akcje kredytowe 197.50, Staatsbany 149.25 Lombardy 28.60 4-proc. austr. renta koronowa 97.—.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 6 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11.64 do 11.65, Pszenica na październik od 9.89 do 9.90, Żyto na maj, 1908 r. od 10.15 do 10.20, Żyto na październik od 8.59 do 8.60, Owies na maj 1908 r. od 7.04 do 7.05, Owies na paźdz. od 6.52 do 6.53, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na lipiec od 6.53 do 6.54, kukurudza na maj 1908 r. od 6.41 do 6.42 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 18.10 do 18.20. Pogoda: ciepło.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 5 maja. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosteo 113 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 499 szt., d) owiec i kóz 3 szt. e) nierogacizny 344 szt. — razem 959 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 66 do 70 kor. krowy od — do — kor., jałowniki od — do — kr., cielęta od 54 do 90 k., nierogacizna tuczna od 100 do 114 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 108 do 144.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 200 do 400 k., krowy od 80 do 160 kor., buhajki i jałowniki od 59 do 140 kor., cielęta od 22 do 55 kor., owce i kozy od 24 do 32 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 776 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 170 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 13 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny 0 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków** Długa l. 5.